

Jeżeli Ewa Kopacz pokornie prosi o głosy, to wszystko powinno być jasne



1. Wczoraj odbyła się debata pomiędzy premier Ewą Kopacz i wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Beatą Szydło, która została delegowana na premiera rządu jeżeli ta partia wygra wybory parlamentarne.

Główne media zbudowały wokół tej debaty taką narrację, że jeżeli któraś z kandydatek wygra tę debatę to jej formacja zwycięży, chociaż ponad 10 punktowa przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad PO w badaniach opinii publicznej wskazywała, że jest to wręcz niemożliwe.

Na szczęście po debacie nawet niesprzyjający Prawu i Sprawiedliwości eksperci i dziennikarze, musieli przyznać, że wczorajszą „ rozmowę o Polsce” wygrała jednak Beata Szydło.

2. Beata Szydło okazała się zdecydowanie lepiej przygotowana do debaty niż urzędująca premier Ewa Kopacz.

Punktowała słabe strony rządu Platformy, między innymi systematyczne powiększanie deficytu sektora finansów publicznych i w konsekwencji długu publicznego co doprowadziło nasz kraj do wprowadzenia przez UE procedury nadmiernego deficytu.

Wprawdzie w 2015 roku procedura nadmiernego deficytu wobec Polski została zawieszona ale tylko dlatego, że Platforma zdecydowała się przejąć z OFE ponad 150 mld zł aktywów, które statystycznie poprawiły zarówno deficyt sektora finansów publicznych jaki wysokość długu tego sektora.

3. Przyszła kandydatka na premiera Beata Szydło zaprezentowała swój program, między innymi powrót do poprzedniego wieku emerytalnego, 500 zł na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinach bardziej zamożnych i nawet na pierwsze w tych mniej zamożnych, podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł, wreszcie obniżenie do 15% podatku CIT od małych przedsiębiorstw (do 1,2 mln euro obrotu rocznie).

Premier Kopacz nie pokazała żadnej wizji, jedynym przesłaniem jakie powtarzała wielokrotnie, było straszenie PiS-em, co miało wywołać głosowanie przeciwko tej partii, ze względu na sianie strachu w opinii publicznej.

4 Można było odnieść wrażenie, że tak naprawdę premier Kopacz już nie walczy o zwycięstwo w wyborach parlamentarnych ale raczej o utrzymanie funkcji przewodniczącej w Platformie, która z kretesem przegra te wybory.

Była wyraźnie w defensywie i parokrotnie zwracała się do Beaty Szydło jak do przyszłej premier co oznacza, że tak naprawdę już wie, że Platforma przegrała te wybory.

Zresztą jeżeli urzędująca premier oświadcza, że w podsłuchanych rozmowach ministrów jej rządu, są naganne tylko i wyłącznie pod względem słownictwa, a nie treści rozmów, to trudno sobie wyobrazić aby taką interpretację zaakceptowali wyborcy.

5. Dzisiaj odbędzie się w mediach publicznych debata liderów aż 8 liderów partii politycznych, którym udało się zarejestrować listy kandydatów do wyborów parlamentarnych w całym kraju.

Wezmą w niej udział także liderki dwóch głównych partii politycznych, uczestniczki wczorajszej debaty i zapewne obydwie znajdą się pod obstrzałem liderów mniejszych partii.

Wydaje się jednak, że ta debata będzie tylko potwierdzeniem, że mamy dwie wiodące partie polityczne, a pozostałe ugrupowania walczą w pierwszej kolejności o przekroczenie progu wyborczego, a uczestnictwo w rządzeniu krajem jest w tej chwili dla nich abstrakcją.

Prawo i Sprawiedliwość walczy nie już o zwycięstwo ale o bezwzględną większość w Parlamencie i debata Kopacz - Szydło przybliżyła właśnie taki rozmiar zwycięstwa.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS